Ner. 209. Sroda 13. Września 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. - Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Lwów, 7. września. Lwowski mieszczanin p. Jakób Hersch Bernstein okazał już nie w jednej sposobności, gdy szło o poparcie interesów państwa lub o zakłady publiczne, chwalebną gotowość, i niedawno przy ostaniej narodowej pożyczce dał godny przykład patryotyzmu subskrybowaniem znacznej sumy 50,000 r. m. k.

W ostatnich czasach poświęcił p. Bernstein kwotę czterysta reńskich m. k. na rzecz Lwowskiego instytutu głucho-niemych, który ze składek wspaniałomyślnych przyjaciół ludzkości wzrósł tak pomyślnie, i zaszczycony oraz był łaską Jego Mości Cesarza Franciszka Józefa w czasie pobytu Miłościwego Pana w Galicyi.

Już dawniej było w zamiarze przyozdobić zewnątrz gmach instytutu głuchoniemych, a szczególniej dziedziniec otoczyć kratą żelazną i tym sposobem pogodzić powierzchowność z wewnętrznym wzorowym porządkiem. Jak słychać, będzie namieniona kwota w części obrócona na pokrycie wynikłych ztąd wydatków.

Oby wielu naśladowców znalazł dobry przykład Bernsteina.

Wiédeń, 9. września. Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 3. września prywatnego docenta przy uniwersytecie Wiédeńskim, Dra Wincentego *Waniorek* mianować najłaskawiej nadzwyczajnym profesorem filozofii prawa przy uniwersytecie Krakowskim. *(W. Z.)*

(Poczta Wiédeńska. — Jenerał de la Grange przybył. — Konzulat austr. w Hawanie.)

Wiédeń, 6go września. Francuski jenerał hrabia de la Grange przybył tu z Paryża.

— Od niedawnego czasu ma także Austrya reprezentanta swych interesów handlowych w Hawanie. Jest nim c. k. konzul Scharfenberg, któremu rząd hiszpański udzielił exequatur. *(Lloyd.)*

(Wyszczególnienia za zasługę. — W Siedmiogrodzie obawiają się zarazy bydła.)

Wiédeń, 7. września. Jego c. k. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 22. sierpnia b. r. respicyentowi straży finansowej Romanowi Kempner, w uznaniu jego przyczynienia się do obrony granicy, przy zaopatrzeniu cesarsko-rosyjskich wojsk posiłkowych i do przytłumienia rozbojów w latach 1848 i 1849 nadać śrebrny krzyż zasługi z koroną, następnie odznaczającemu się szczególniejszą czynnością i wytrwałością podczas strzeżenia granicy kraju wójtowi w Krościenku, Józefowi Drobat, tudzież wójtom wiejskim Stanisławowi Pawlikowskiemu, Janowi Majerczykowi i Walentemu Chmielakowi podobnież śrebrny krzyż zasługi, i oraz pozwolił, ażeby obwodowemu komisarzowi Kozel w Galicyi, za jego czynną posługę przy tej sposobności, Najwyższe uznanie wyrażono.

Hermanstad, 2. września. W niektórych okolicach Multan i Wołoszczyzny panuje tak wielka zaraza na bydło, że zupełnem zniszczeniem jest zagrożony stan bydła całych włości. Niebezpieczeństwo zbliża się coraz bardziej ku granicy i jest tem większe, że po wkroczeniu c. k. wojska do tych księztw, niepodobna będzie uniknąć większej komunikacyi z uprzężą bydła dla c. k. wojska. Siedmiogród był od trzech lat ochroniony od tej zarazy. Dla oddalenia jej w teraźniejszych okolicznościach jest potrzebna jak największa baczność władz publicznych i przezorność ze strony właścicieli bydła. C. k. namiestnictwo ogłosiło przeto rozporządzenia, zawarte już prócz tego w istniejących przepisach o zarazie, ku najściślejszemu przestrzeganiu.

(Przepisy celne na komorze w Bodenbach.)

— Główny urząd celny w Bodenbach upoważniono tymczasowo przy dostawie nieoclonych towarów koleją żelazną z Saksonii do Pragi, Berna, Wiédnia lub Pesztu, jeżli do dalszego ich transportu koleją żelazną dla niewielkiej ich ilości nie można brać osobnego wagonu lub jednej części wozu ładownego, i jeżli przytem są takiego rozmiaru, że z innemi przesełkami nie mogą pomieszczone być w pudle czyli skrzyni wagonu — do umieszczenia ich pod zamknięciem na wagonach składowych nawet w takim razie, chociażby deklaracya tych towarów była niedokładna i nie po formie. Położono wszakże przy tem wyraźnie ten warunek, że podobne większe przesełki mają według przepisu z 29. listopada 1853 dla wzięcia ich w schowek urzędowy nadejść w zupełnym porządku i w stanie przynależnym, i że oprócz tego sporządzona być ma osobna lista pakunkowa. *(L. k. a.)*

Anglia.

(Stan finansów i banku. — Wykaz zakupowanego zboża w Rosyi. — Obchód urodzin cesarskich na flocie Warneńskiej.)

Londyn, 2. września. Z urzędowego przeglądu okazuje się, że w upłynionym roku finansowym było przychodu 54,439.231 funt. sztr., wydatki zaś wynosiły 53,380.552 funt. sztr., zatem okazała się przewyżka 1,058.678 funt. sztr. W skarbie publicznym mieli około 4 mil. funt. sztr., które na nadzwyczajne potrzeby tymczasem wystarczą.

Naprzeciw gazecie „*Times*", która utrzymywała, że Rosya w przeszłym roku dostarczyła sama jedna Anglii 3,500.000 kwarterów zboża z Odessy, odwołuje się „*Daily News*" do urzędowego, z początkiem b. r. wydanego „*Statistical Abstract for the United Kingdom*", z którego okazuje się, że Anglia sprowadziła zeszłego roku ze wszystkich portów rosyjskich w ogóle 1,704.887 kwarterów wszelkiego gatunku zboża; z innych zaś krajów sprowadzono 8,568.248 kwarterów; między temi ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej 1,821.484 kwarterów.

Cena pszenicy spadła znowu o 3 szylingi, a w całym tygodniu o 11 do 12 szylingów.

Wykaz banku. Banknoty 20,047.515 (zmniejszenie 75.420 funt. sztr.), pieniądze metalowe 13,635.424 (zmniejszenie 65.868).

Do „*Times*" piszą z Warny d. 19.: „Wczoraj zawinął tu mały handlowy bryg austryacki; bylibyśmy go wcale nie postrzegli, gdyby nie zaczął w szczególniejszy sposób salutować naszej bandery tak długo, aż zwrócił uwagę. Pokazało się, że obchodził urodziny Jego Mości Cesarza Austryi. Natychmiast wywiesiły francuskie i angielskie okręta swoje świetne bandery, a na głównym maszcie banderę austryacką; poczem Anglicy, Francuzi i Turcy dawali salwy uroczyste".

(Times o chorobach w armii sprzymierzonej.)

Londyn, 2. września. Dziennik „*Times*" opłakuje zgon Anglików zmarłych na cholerę w Oryencie. Liczne, powiada, są już imiona walecznych, którzy pełni nadziei zwycięztwa i pogardy śmierci opuścili nasze wybrzeża i nie spotkawszy nieprzyjaciela, nim jeszcze nawet mogli stanąć na jego ziemi, polegli w grobie bez chwały. Niechcemy powiększać powszechnego żalu zwalając winę na złe urządzenia obozu. Zdarzało się bowiem, że właśnie w owych miejscach, które dla obfitej wegetacyi i dla doskonałości źródeł obrano na obozy, najwięcej wojska umierało na cholerę. Ale i okręta na morzu, gdzie załoga nie jest narażona jak armia lądowa na zmiany w klimacie i w codziennem życiu, ucierpiały równie jak pułki lądowe i na niejednym okręcie dziesiąty człowiek zginął na cholerę. Tak na morzu jak i na lądzie ponieśli Francuzi stosunkowo większe straty, co dowodzi, że konstytucya i sposób życia Anglików silniejszy stawi opór zarazie. Nawet gdy okręta dla zmiany powietrza wypłynęły na morze, zawiał ich nagle dnia 14. sierpnia popołudniu gorący wiatr od lądu, i w tej samej chwili zasłabło wielu z najsilniej-

szych ludzi na pokładzie i pomarli pomimo wszelkiego ratunku. Ta straszna klęska nie trwała jednak długo. Według ostatnich doniesień zmniejszyła się zaraza równie szybko jak i przyszła. Niepodobna wiedzieć, czyliby odmienna taktyka nie była za sobą pociągnęła jeszcze gorszych skutków. *(Abbl. W. Z.)*

Francya.

Dziennik „*Constitutionnel*" zawiera następującą proklamacyę marszałka Saint-Arnaud do armii:

Rozkaz dzienny.

Śród cierpkich doświadczeń, jakieśmy właśnie przebyli, pocieszałem się widokiem czynów własnego zaparcia się, do których wspólne niebezpieczeństwo było powodem, jakoteż siłą moralną okazywaną przez ciąg epidemii tak ze strony podwładnych jako i dowodzących w armii.

Dywizya pierwsza dotknięta w pochodzie swoim zarazą, znajdowała się w najsmutniejszem położeniu; mimo to jednak panowały zawsze porządek, otucha i spokojność, tak jak zwykle dawniej i w lepszych czasach; dywizya ponowiła w tym względzie piękny przykład załogi w Gallipoli.

Przyznaję słuszną pochwałę i dziękuję najczulej oficerom i żołnierzom, którzy w obec armii zjednali sobie sławę, walcząc z największą wytrwałością z trudnościami położenia, któreby w niektórych chwilach zatrwożyły mniej stałe i doświadczone charaktery.

Smutek mój po stracie tylu towarzyszów, którzy z chwałą umarli na swem stanowisku wojennem, łagodzi tylko widok otaczających mnie dzielnych wojowników. Wiem, że po nich mogę się wszystkiego spodziewać, i z zupełną pewnością i spokojnością rozmyślam nad temi usiłowaniami, jakich żądać będę jeszcze musiał od nich dla spełnienia wielkiego przedsięwzięcia naszego.

Główna kwatera Warna, 8. sierpnia 1854.

Marszałek i komendant en chef
A. de Saint-Arnaud." *(Abbl. W. Z.)*

(Przygotowania do przyjęcia księcia Alberta. — Dzienny rozkaz Cesarza do wojska w Boulogne. — Przybycie Króla Portugalskiego.)

Paryż, 5. września. Książę Albert przybędzie w ciągu dnia dzisiejszego do Boulogne, gdzie już w przeszły piątek wylądował pierwszy oddział angielskiej gwardyi przybocznej, która w ciągu kilkudniowego pobytu księcia stanowić będzie jego eskortę. Gwardziści w swych czerwonych i niebieskich uniformach sprawili przy wylądowaniu wielkie wrażenie między tłumami ludu zebranego na wybrzeżu; gdy wysiedli na ląd, witała ich wojskowość francuska oznakami szczerej przychylności. Cesarz kazał dla księcia urządzić apartamenta obok swych własnych pokojów, a miasto wyprawiać będzie na jego cześć festyny wszelkiego rodzaju, iluminacye, fajerwerki, koncerta, bale itp. W sobotę dnia 9. b. m. ma książę powrócić do Anglii.

Monitor ogłasza następujący rozkaz dzienny Cesarza do armii w Boulogne:

Żołnierze! Obejmując komendę nad tą armią północną, której dywizya niedawno na morzu bałtyckiem się odznaczyła, muszę wam już teraz oddać pochwałę; albowiem od dwóch miesięcy znosiliście z ochotą trudy i niedostatki nierozłączne z takiem zebraniem wojska. Życie obozowe jest najlepszą szkołą dla wojny, albowiem jest najwierniejszym jej odwzorem; ale nieprzyniosłoby wszystkim pożytek, gdyby każdy żołnierz nie pojmował jasno powodu wszystkich ruchów. Liczna armia musi być rozdzielona, inaczej nie mogłaby żyć, wkrótce bowiem wyczerpałaby się żywność okolicy, a jednak potrzeba, ażeby cała armia szybko zebrać się mogła na placu bitwy. W tem jedna z największych trudności dla wielkiego skupienia mas wojskowych. „Każda armia — mawiał Cesarz — której rozmaite części w przeciągu dwudziestu czterech godzin nie mogą się połączyć na dawnym punkcie, jest źle ustawiona". Nasza armia zajmuje trójkąt, którego szczytem jest St. Omer, a podstawa jego ciągnie się od Ambleteuse do Montreuil. Podstawa trójkątu jest ośm mil długa, a wysokość jego wynosi dwanaście mil, wszystkie więc wojska naszej armii mogą się w przeciągu dwudziestu czterech godzin skoncentrować na którymbądź punkcie tego trójkąta. Te ruchy dadzą się z łatwością wykonać, jeżeli żołnierz przyzwyczajony do marszu, jeżeli wygodnie niesie swą żywność i amunicyę, jeżeli każdy komendant korpusu w drodze utrzymuje ścisłą karność, jeżeli pojedyncze kolumny podczas pochodu dobrze rekognoskują pozycyę, i w ciągłej z sobą zostają komunikacyi, nakoniec jeżeli żaden gatunek broni pomimo nadzwyczajnej przeszkody licznych koni i wozów nie tamuje pochodu drugich. Kiedy wojsko już stanie na oznaczonym punkcie, wtedy należy posunąć przednie straże, zająć posterunki wojskowe i biwoakować. Do tych czynności jesteście teraz powołani. Pomijając potyczki i taktyczne manewry, widzicie więc jak w sztuce wojennej wszystko w ścisłym zostaje związku i jak dalece najdrobniejszy szczegół przyczyniać się musi do ogółowego skutku. Żołnierze! Doświadczeni wodzowie, których postawiłem na waszem czele, i ożywiające was poświęcenie, ułatwią mi komendę armii północnej. Będziecie godnymi mego zaufania, a gdy tego wymagać będą okoliczności, będziecie gotowi pójść za głosem ojczyzny.

Boulogne, 2. września 1854.

Napoleon.

— Monitor donosi także, że wczoraj w południe przybył młody Król Portugalii w towarzystwie swego brata księcia Oporto. Oprócz tego towarzyszą mu jego ochmistrz hrabia Carreira, książę Ferceira, jenerał baron Sarmento i portugalski ambasador w Paryżu baron Paiva. *(Zeit.)*

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 7. września. Dzisiejszy Monitor donosi: Cesarz i książę Albert byli wczoraj na rewii pod St. Omer. Według tego samego dziennika odzyskał już książę Napoleon zdrowie do tego stopnia, że 28. sierpnia powróci do Warny. *(L. k. a.)*

Niemce.

(Ujęcie Żydów przemycanych. — Sprawa kościelna Badeńska. — Sprzedaż okrętów rosyjsko-amerykańskiej kompanii.)

Memel, 23. sierpnia. Na wezwanie pewnej żydówki odbyto wczoraj na okrętach, mających odpłynąć, śledztwo za jej mężem, który ledwo ją pojął, już i opuścić zamyślał. Poszukiwania wykryły na angielskim szonerze „*Scotish Maid*" wprawdzie żyda bez paszportu, ale nie byłto ten, którego właściwie szukano, zatem i jego przyaresztowano. Robiono więc rewizyę także na paropływie „*Eagle*", który się wybierał do Hull, i na tym okręcie dopiero odkryło się przemytnictwo żydów, bo znaleziono ich 18 bez paszportu, między nimi także kobiety i dzieci — którzy się potajemnie z Rosyi oddalili i do Anglii odpłynąć chcieli; a było między nimi kilku obowiązanych do służby wojskowej; znalazł się także i mąż owej żydówki, za którą sprawą te rewizye przedsięwzięto. Przyaresztowano wszystkich, ale jeden przecie umknął i dotychczas go nie schwytano. Jak się zdaje, będą Rosyi wydani. Paropływ „*Eagle*", który przezto doznał przeszkody i nie mógł w wyznaczonym czasie odpłynąć, opuścił port dziś przedpołudniem, jednak musiał wpoprzód angielski konzul Hertslet dać zapewnienie, że odnowić za skutki, jakie ztąd mogłyby wyniknąć.

Karlsruhe, 23. sierpnia. W „*Staats-Anz. für Würtemb.*" czytamy:

„Po dziś dzień nie nadeszło jeszcze do katolickiej naczelnej rady kościelnej Wielkiego Księztwa żadne doniesienie o tymczasowym konkordacie, który miał być zawarty między rządem papieskim i książęcym Badeńskim, jakoż ciągle jeszcze jest przerwana komunikacya między władzą państwa i arcybiskupim ordynaryatem. Pomimo to i lubo niedawno obiegały bardzo sprzeczne pogłoski o załatwieniu kościelnego zajścia w Baden, sądzą jednak teraz powszechnie, że jest zawarty konkordat, w którym Arcybiskupowi uczyniono znaczne koncesye, mianowicie nieograniczone obsadzanie urzędów duchownych itd.

Hamburg, 20. sierpnia. Tutejszy ajent rosyjsko-północno-amerykańskiej kompanii handlowej kupiec Sturm otrzymał rozkaz z Petersburga sprzedać wszystkie do tej kompanii należące okręta, których głównym akcyonaryuszem jest rząd rosyjski; do tych należy znany okręt „*Cesarewicz*", z którego tu kazano pozdejmować liny. Jak ważnym jest dla rosyjskiego państwa ten kantor handlowy, można wnosić ztąd, że przełożonym jego jest zawsze pułkownik marynarki, który po pięcioletnim pobycie w Nowym Archangielsku admirałem powraca. *(Allg. Ztg.)*

Drezdno, 4. września. Jego Mość król Portugalii Dom Pedro V. i Jego królewiczowska Mość książę z Oporto są przyjęci do grona kawalerów królewskiego domowego orderu korony brylantowej.

Jego królewiczowska Mość następca tronu powrócił tu przedwczoraj wieczór z Wiédnia.

Onegdajsze kościelne nabożeństwo za duszę świętej pamięci Jego Mości króla Fryderyka Augusta, odprawiono jaknajsolenniej tak tutaj w rezydencyi, jakoteż we wszystkich prowincyach królestwa.

Rosya.

(Dyplom Cesarski.)

Do dowodzącego korpusem działającym na granicy kaukazko-tureckiej naszego jenerał-leitnanta księcia Bebutowa 1go.

W świetnej rozprawie dnia 24. zeszłego lipca, w pobliżu wsi Kiuruk-Dara, 18 tysięcy walczących wojsk Naszych pod waszem osobistem dowództwem zadały zupełną porażkę 60-tysiącznemu korpusowi tureckiemu, wziąwszy przytem 15 dział, mnóstwo innych trofeów i znaczną liczbę jeńców.

W dowód szczególnego Naszego zadowolenia za tak sławne zwycięstwo najmiłościwiej mianujemy was kawalerem orderu św. Apostoła Andrzeja, którego ozdoby przy niniejszem dołączając, pozostajemy cesarską łaską Naszą ku wam życzliwi.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

Mikołaj.

Peterhof, 9. sierpnia 1854. *(Gaz. Warsz.)*

Księstwa Naddunajskie.

(Siła wojsk tureckich na Wołoszczyznie. — Komunikacye przywrócone.)

Wiédeń, 8. września. List z Bukaresztu zawiera następujące data o liczbie wojsk tureckich w wielkiej Wołoszczyznie skoncentrowanych: 30.000 stoi pod dowództwem Hassan Baszy, 30.000 pod Tossumem Basza, 14.000 rezerwy pod Gritty Aglu, do czego należy jeszcze 14.000 Baszi-Bozuków i 2000 artyleryi. W ogóle ma Omer Basza obecnie 82.000 ludzi pod swemi rozkazami. Z załogi Sylistryi wynoszącej 32.000 ludzi, ma jedna część przejść przez Dunaj i polecono Achmetowi Baszy wystawić most do Oltenicy.

Władze tureckie w małej Wołoszczyznie zakazały z początkiem zeszłego miesiąca komunikacyę między Krajową i Bukaresztem i przerwały także komunikacyę pocztową między granicą austryacką i Krajową, środki te złagodzono jednak znacznie reklamacyami dyplomatycznemi, przynajmniej na korzyść wszystkich osób będących pod opieką konzularną. Zresztą wydał Omer Basza nanowo rozkaz, ażeby władze małej Wołoszczyzny zastósowały się do rozporządzeń administracyi centralnej w Bukareszcie. *(W. Z.)*

Turcya.

(Rozkaz dzienny marszałka St. Arnaud.)

Rozkaz dzienny francuskiego marszałka St. Arnaud, którym ogłasza expedycyę na Krym, opiewa w dosłownem tłumaczeniu jak następuje: „Żołnierze!"

„Złożyliście piękne dowody wytrwałości, spokojności i energii wśród smutnych stosunków, o których zapomnieć należy. Godzina walki i zwycięstwa nadeszła."

„Nieprzyjaciel nie czekał na nas nad Dunajem. Jego zdemoralizowane kolumny, zniszczone chorobami oddalają się mozolnie (péniblement), a może opatrzność ochroniła nas od poznania owych okolic niezdrowych. Ona-to powołuje nas do Krymu, kraju zdrowego jak nasz, a do Sebastopola, siedziby potęgi rosyjskiej na owych wodach udajemy się spólnie szukać rękojmi pokoju i powrotu do naszego kraju."

„Przedsięwzięcie jest wielkie i godne was; dokonacie go zapomocą olbrzymich wojskowych i morskich przyrządów."

„Połączone floty z 3000 dział i 23.000 dzielnych majtków waszych spółzawodników i towarzyszy broni zawiozą do Krymu armię angielską, której wielką waleczność nauczyli się cenić ojcowie wasi, armię ottomańską, która przed oczyma naszemi składała próby męztwa i armię francuską, którą słusznie i z chlubą nazwać mogę doborem całej naszej armii."

„Widzę w tem więcej, niż rękojmię pomyślnego skutku; widzę w tem sam skutek pomyślny."

„Jenerałowie, komendanci korpusów, oficerowie wszelkich gatunków broni! Podzielać będziecie otuchę, jaką dusza moja przepełniona i przelejcie ją w dusze waszych żołnierzy."

Niebawem powitamy spólnie trzy połączone sztandary powiewające na wałach Sebastopola naszym okrzykiem narodowym: „Niech żyje Cesarz!"

W głównej kwaterze w Warnie d. 25. sierpnia. *(L. k. a.)*

(Poczta Konstantynopolska. — Inwestytura Said Baszy. — Książe Napoleon i książe Cambridge wyjeżdżają do Warny. — Zmiany w ministeryum.)

Wiédeń, 9. września. *Litogr. koresp. austr.* pisze: Według *Journal de Const.* z d. 29. sierpnia otrzymał Said Basza inwestyturę nie jako wice-król Egiptu, lecz jako wielki Wezyr (rozumie się tylko tytularnie). — Książę Napoleon udał się d. 27. na pokładzie parostatku „Roland" do Warny. Książę Cambridge miał także niebawem odpłynąć. — Kiamil Basza, członek rady państwa i minister bez portefeuillu, mianowany w miejsce Namika Baszy, ministrem handlu, rolnictwa i robót publicznych. — Sarim Basza, który dawnemi laty piastował kilka najważniejszych urzędów, umarł w Konstantynopolu.

Z teatru wojny.

(Na Wołoszczyznie cisza. — Przygotowania wojenne w Sebastopolu i na wybrzeżu.)

Wiédeń, 7. września. Z Jass donoszą z 3. września, że d. 1. września rozpoczął się odwrót Rosyan. Upewniają nawet, że wojska rosyjskie przysposabiają się także do ustąpienia z Gałaczu i Ibraiłowa. Wyjąwszy utarczki podjazdowe, panuje na tamtejszej linii bojowej zawieszenie broni. Wojska tureckie stojące nad rzeką Buseo w Wołoszczyznie nierobią żadnych przygotowań do zmienienia swych pozycyi.

Natomiast panuje większy ruch na czarnem morzu. Sprawozdanie z Odessy z 30. sierpnia, zawierające wiadomości także i z Sebastopola, donosi, że w Odesie obawiają się nowego bombardowania. Od dwóch dni krzyżują okręta nieprzyjacielskie w blizkości portu. W Sebastopolu uzbrajają się do walki stanowczej. Na wybrzeżu wzniesiono fortyfikacye o cztery mile od głównej twierdzy, a to dla pewniejszej obrony Sebastopola. Oprócz zwykłej załogi stoi w obozie pod Sebastopolem 60.000 żołnierza. Przysposobiono też w znacznej liczbie statków palnych dla zniszczenia okrętów nieprzyjacielskich. Flota rosyjska zbroi się ciągle, i zdaje się, że podczas operacyi wojennych niebędzie stać nieczynna. Najzdolniejszych majtków porozdzielano na okrętach. Książe Menzyków kieruje osobiście przygotowaniami do obrony i zajmuje się tem bardzo gorliwie. *(Ll.)*

(Obliczenie zbrojnych sił w obecnej chwili.)

Wiédeń, 9. września. *Oesterreichischer Soldatfr.* zawiera z rozmaitych doniesień co następuje:

„Zbrojne siły sprzymierzonych na Rosyę już wypłynęły na czarne morze. Siły są wielkie, bo liczą: turecka armia Dunajska na ziemi wołoskiej liczy 120.000 ludzi; angielsko-francuska armia, złożona z ośmiu dywizyi, 80.000 ludzi; angielsko-francuska-turecka flota, złożona z 40 okrętów liniowych, nieliczac w to fregat i innych okrętów, 60.000 ludzi; turecka armia w Azyi, złożona z korpusów w Batum, Kars, Erzerum i w Bajazecie 100.000 ludzi, w ogóle 380.000 żołnierza. Oprócz tych sił na morzu czarnem, mają na Bałtyku sprzymierzone floty 30 okrętów liniowych i 40 okrętów różnej wielkości opatrzone razem w 3500 dział i 30.000 majtków; dywizya jenerała Baraguay d'Hilliers liczy około 11.000 ludzi i 4000 angielskich żołnierzy okrętowych. Ogólowa zatem siła nieprzyjacielskich mocarstw, wynosi 425.000; co się tyczy dział, niemożna dokładnie oznaczyć ich liczby, jednak dochodzi bez wątpienia 8000.

Naprzeciw tym zastępom może Rosya w tej chwili stawić następujące zbrojne siły: w Azyi na granicy Armenii 3 oddziały pod dowództwem jenerałów Andronikowa, Bebutowa i Wrangla, których numeryczna siła nieprzechodzi 100.000 ludzi.

W Europie, nieliczac lokalnego wojska i załogi okrętów stojących na kotwicy pod Sweaborgiem, posiada Rosya w tej chwili w Finlandyi 3 silne dywizye piechoty. Kronsztad i Petersburg są dostatecznie zasłonięte flotą i gwardyą cesarską; co się tyczy Rewalu i Rygi, niezbywa im także na środkach obrony. — W Polsce i na Wołyniu stoi 1. i 2. korpus armii z swemi rezerwami i 2 dywizye korpusu grenadyerów. Ta armia jest przeznaczona do zasłaniania jedynie Polski i Wołynia; Podole i Bessarabia zostają pod obroną 3., 4. i 5. korpusu. Za tem wojskiem uformowały się w drugim szeregu tylne rezerwy, złożone z weteranów, będących 12 lat w czynnej służbie, których liczba również bardzo znaczna. Krymu broni 6ty korpus armii, równie jak załoga flot i jedna część rezerwy 6. korpusu."

(Doniesienia o bombardowaniu miasta Abo. — Walki Rosyan na Kaukazie odbyte.)

Otrzymane w Lubece sprawozdania z *Abo* z 25. sierpnia donoszą o silnej lecz bezskutecznej dnia 22. kanonadzie między ustawionemi tam łodźmi kanonierskiemi i jedną eskadrą mocarstw zachodnich. Nazajutrz zerwała się silna burza z ulewą i przerwała dalszą walkę. Obawiają się wszakże, by eskadra walki tej znów nie rozpoczęła i nie usiłowała w Abo wyladewać, zwłaszcza że u wybrzeży pojawiło się znów 28 żagli nieprzyjacielskich.

O zapowiedzianem zburzeniu fortyfikacyi bomarsundzkich słychać teraz, że w tej mierze nic jeszcze nie postanowiono ostatecznie. Ztemwszystkiem jednak powzięto stały zamiar bronienia całą mocą tego co po kościołach obwieszczano, a to że ludność wysp alandzkich zostaje oswobodzona z pod panowania rosyjskiego.

W Petersburgu ogłoszono szczegółowe sprawozdania o walkach i taktyce kolumn rosyjskich pod wodzą obydwóch jenerałów Wrangel i jenerała Nikolai przeciw Szamylowi podczas zamierzonego pochodu jego na Tyflis. Jenerał-majora Wrangla, komendanta lewego skrzydła linii kaukazkiej, odróżnić wszakże należy od jenerał-porucznika Wrangla, dowodzącego kolumną erywańską, która teraz Bajazeth zajęła. Pierwszy powziął na początku lipca wiadomość o przygotowaniach Szamyla do napadu, zaczem ściągnął wojska swoje pod Wozdwiszeńskiem na równinie Kirmyk, by w razie pomknięcia się Szamyla do Dagostanu lub na lezgijską linię kordonową zatrudnić wtargnięciem do Czeczny choć jedna część Czeczeńców. Dnia 10. sierpnia otrzymano wiadomość, że Szamyl wyruszył na lezgijską linię kordonową, poczem dowodzący wojskiem na równinie Kirmickiej, jenerał baron Nikolai udał się 11. z 6ma kompaniami piechoty, 8 sotniami kozaków, z 3ma ciężkiemi i 1nem mniejszem działem z artyleryi konnej wzdłuż rzeki Arax ku bramie Gojtemir obwarowanej głęboką fosą i zasiekami. Nagły ten napad zmusił nieprzyjaciela do odwrotu, a Gojtemir opanowali Rosyanie. Piechota, która później nadciągnęła, zburzyła fortyfikacye, baron Nikolai zaś widział potrzebę cofnięcia się, by na uciążliwej linii odwrotnej nie doznać większych jeszcze trudności ze strony nieprzyjaciela. Podczas odwrotu stracili Rosyanie 5ciu ludzi i 8 koni. Tymczasem zebrał jenerał Wrangel 13. kolumnę swoją w Wozdwiszeńsku i z 3½ batalionami, 23 sotniami kozaków dońskich i liniowych, tudzież z milicyi czeczeńską, dalej z 4 ciężkiemi, 4 lekkiemi i 3 działami z konnej artyleryi, i z oddziałem saperów przeszedł przez Argun. 14. stanał nad rzeką Szwadon, przyczem kawalerya pod wodzą jenerała Baklanowa spotkała się z oddziałem nieprzyjacielskich Czerkiesów, odparła ich i ścigała aż do rzeki Bass. Następnie odkomenderował Szamyl jedną część Czeczeńców 15. znów do Czeczny i tym sposobem zebrał w wielkiej Czeczni oddział wojska liczący 6000 ludzi z czterma działami. Wrangel zatrzymał się nad rzeką Szwadonem, rozłożył się nad nią obozem i wykonał 15. i 16. kilka wycieczek dla zniszczenia zasiewów pod aułem Menżeński i po obydwóch stronach rzeki Bass. Pola zasiane owsem i zasadzone kukurudzą spustoszono zupełnie. Czerkiesi napadali kilkakrotnie na Rosyan podczas tego ich zajęcia, a wkońcu uderzyli na straż tylną zasłaniającą odwrót wojska rosyjskiego. Dnia 17. dostała się kolumna szczęśliwie do Wozdwiszeńska, straciwszy w pochodzie 2 poległych, 27 rannych; jeden oficer i 18 żołnierzy odniosło kontuzye. Koni stracili Rosyanie 94. *(Abl. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Berlin, 9. września. *Staatsanzeiger* donosi, że Jego Mość król wyjedzie d. 11. z Putbus i przybędzie tego samego dnia do Potsdamu. *(L. k. a.)*

Gdańsk, 7. września. Dzienniki angielskie zawierają następującą depeszę z Gdańska: „Zeszłej soboty wysadzono w powietrze jednę z fortec z Bomarsundu. Explozyę widziano w odległości kilka mil morskich. Nowe fortyfikacye paliły się przez dwa dni i dwie nocy. Wszystkie wojska francuskie odpłyną z powrotem do Francyi. Parostatek rosyjski pod banderą parlamentarną stanął zeszłej soboty pośród floty angielskiej pod Ledsund. Dnia 20. wypłynął wielki parostatek z Helsingfors ku Kronsztadowi. — Okręt „Euryatus" ścigał go, poczem powrócił do Helsingfors. Okręta „Impericuse" i „Desperate" rozciągnęli rekonesans swój aż po Kronstadt. Rosyanie nie ruszyli się ani z Kronstadtu ani z Helsingfors.

Wysadzenie w powietrze fortyfikacyi Bomarsundu nastąpiło za spólną uchwałą rządów Anglii i Francyi na propozycyę admirałów i naczelnego wodza korpusu expedycyjnego.

Wiédeń, 9. września. *Lloyd* pisze: Dzisiejsze ostatnie doniesienia z Warny sięgają po d. 1. września zrana. Wszystko było w pogotowiu do odpłynięcia w trzech oddziałach. Blisko 500 pry-

watnych okrętów żaglowych, zgromadzonych od ośmiu tygodni w Warnie i okolicy, wypłynęły już 31. sierpnia holowane za pomocą obcych, częścią najętych, częścią zakupionych parostatków. Wiozą przyrządy wojenne, mosty, działa oblężnicze, płaskie czółna, namioty obozowe, baraki i t. d. Expedycyi w większym rozmiarze nie widziano jeszcze na czarnem morzu. Armia expedycyjna liczy 90.000 ludzi, a mianowicie 40.000 Francuzów, 20.000 Anglików, 10.000 Turków, 10.000 Egypcyan, 5000 Tunetańczyków i 5000 rozmaitych innych wojsk posiłkowych. Flota ma 25.000 majtków i 3000 dział. Trzydzieści nowych łodzi kanonierskich przybyło jeszcze 20. b. m. z Malty. Znajdujące się w Konstantynopolu okręta i wojska expedycyi wypłyną o 2 dni pierwej i połączą się pod Warną z główną expedycyą. Wszystkie siły zbrojne stojące w Gallipoli mają także wziąć udział w expedycyi i wypłyną na morze równocześnie z temi co w Konstantynopolu.

Malta, 31. sierpnia. Angielskie i francuskie okręta transportowe z amunicyą, zapasami żywności i żołnierzami dla floty przybywają ciągle. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 12. września. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 255 wołów i 6 krów, których w 16 stadach po 4 do 34 sztuk z Narajowa, Wybranówki, Chodorowa, Dawidowa, Bóbrki Szczerca, Brzezdowiec, Żółkwi, Rozdołu, Rozwadowa, Czyżek i Bilki na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 130 wołów na potrzeb miasta i płacono za sztukę mogącą ważyć $12\frac{1}{2}$ kamieni mięsa i $1\frac{1}{4}$ kam. łoju 140—145r.; sztuka zaś, którą szacowano na 16 kamieni mięsa i 2 kam. łoju, kosztowała 172r.30k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 12. września.		gotówka		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	25	5	29
Dukat cesarski	„ „	5	29	5	33
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	26	9	30
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	50	1	51
Talar pruski	„ „	1	45	1	47
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	20	1	21
Galicyjskie listy zastawne za 100 zr.	„ „	87	12	87	49
Galicyjskie Obligacye indem.	„ „	73	12	74	8

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 12. września 1854.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

Wiedeński kurs papierów.

			Dnia 9. września.	w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto	$85\frac{7}{16}$ $\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{2}$
detto z r. 1851 serya B.	5%	„	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„	—	—
Obligacye długu państwa	$4\frac{1}{2}$%	„	—	—
detto detto	4%	„	—	—
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	„	—	—
detto detto detto	3%	„	—	—
detto detto	$2\frac{1}{2}$%	„	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„	$222\frac{1}{2}$	$222\frac{1}{2}$
detto detto z r. 1839		„	$132\frac{1}{2}$ 132	$132\frac{1}{4}$
detto detto z r. 1854		„	$95\frac{5}{8}$ $\frac{3}{4}$ $\frac{7}{8}$	$95\frac{3}{4}$
Obl. wied. miejskiego banku	$2\frac{1}{2}$%		—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850	5%		93	93
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%		—	—
detto krajów koron.	5%		—	—
Akcye bankowe			1264 1255 1254	1256
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.			$1742\frac{1}{2}$ 1740 $1738\frac{3}{4}$	1740
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr.			—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.			—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.			562 561	561
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.			—	—
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.			—	—
Renty Como				—

Wiedeński kurs wekslów.

	Dnia 9. września.	w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	—	— 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	$119\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$ $118\frac{3}{4}$	119 uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24\frac{1}{2}$ fl.	$118\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$ 118 $117\frac{3}{4}$	118 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	88 $87\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$	$87\frac{1}{2}$ 2 m
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	11.32 33 35 33	11-33 2 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	$117\frac{1}{4}$ 117	$117\frac{1}{8}$ 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków	$138\frac{1}{4}$ $\frac{1}{2}$ $\frac{3}{4}$	$138\frac{1}{2}$ 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	31 T. S.
Cesarskie dukaty	$24\frac{3}{8}$	$24\frac{3}{8}$ Agio.
Ducaten al marco		— Agio.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 12. września.

Obligacye długu państwa 5% $85\frac{3}{16}$; $4\frac{1}{2}$ % $74\frac{7}{16}$; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losy z r. 1834 223; z. r. 1839 $132\frac{3}{8}$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bank. 1256. Akcye kolei półn. $1737\frac{1}{2}$. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 572. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiedniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego á 500 złr. $473\frac{3}{4}$ złr.

Amsterdam l. 2. m. $97\frac{1}{4}$. Augsburg $117\frac{1}{2}$ l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $116\frac{3}{4}$ l. 2. m. Hamburg $86\frac{1}{2}$ l. 2. m. Liwurna — p. 2. m. Londyn 11.23. 3. l. m. Medyolan $115\frac{7}{8}$ l. Marsylia — l. Paryż 137 — l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Oblig. indemn. —. Pożyczka z roku 1854 $96\frac{3}{4}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. września.

Hr. Dzieduszycki Kazimierz, z Krakowa. — PP. Nikorowicz Karol, z Stanisławowa. — Rozwadowski Wiktor, z Krakowa. — Chwalibóg Jan, z Lipowiec. — Czajkowski Hipolit, z Dydiatycz.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 12. września.

Książę Stourdza, do Czerniowiec. — P. Puttenni, c. k. pułkownik, do Krakowa

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. września.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zrana	28 2 1	+ 1.5°	+ 10°	cicho	pogoda
2 god. pop.	28 0 2	+ 10°	+ 1.5°	półn.zach.₀	pochmurno
10 god. wie.	28 1 6	+ 6°		„	„

T E A T R.

W sobotę: Na dochód pana dyrektora orkiestry Augusta *Braun*, Opera niem.: **„Die Puritaner.“**

K R O N I K A.

Po morzu bałtyckiem można jeszcze, pisze Times, krążyć ze dwa miesiące. Z porównania zapisów od lat 135, kiedy morze bałtyckie zamarza? pokazało się że Newa zwykle o dziesiątym listopada staje; więc 10. listopada będzie początkiem zimy w owych strefach, mówi Times.

— Mieszkańce osiadli na pograniczu Flandryi, Holandyi, Fryzyi i t. d. zachowują potąd jeszcze niektóre osobliwe zwyczaje. Tak na przykład w Polders, w okolicy Gromsbergen zawierają śluby małżeńskie skakaniem przez sochę studzienną (Puthaak). Uproszeni świadkowie kładą sochę pod drzewem, narzeczeni zaś skaczą przez nią, i tak bez wszelkiej dalszej już ceremonii zawarto ślub małżeński. Jeżli zaś małżonkowie dłużej żyć z sobą nie mogą, natenczas przeskakują sochę na odwrót i tym sposobem się rozwodzą. Śluby podobne odbywają zwyczajnie pod starym dębem pod Zwinderen, w prowincyi Drenthe.

— Miasto Mockelumne w Kalifornii było niedawno widownią szczególnego pojedynku. PP. Lafarge i Dudley poróżnili się i postanowili załatwić sprawę za pomocą wody. Umówili się więc zalać się wzajemnie wodą; jeden z nich wystąpił z wodną pumpą unii Water Company, drugi zaś z sikawką towarzystwa Massachusetts i zaopatrzeni w tę broń stanęli naprzeciw siebie w oddaleniu 20 kroków, a na zawołanie „woda“ zaczęli strzelać. Przez dziesięć minut dotrzymywali obydwa przeciwnicy odważnie placu. Nagle jednak padł potężny promień wody w usta pana Dudley właśnie w chwili, gdy słowami chciał szydzić z siły swego przeciwnika. Ledwie się to stało, gdy p. Dudley z dziwnem wykrzywieniem twarzy rzucił sikawkę o ziemię i jak wściekły umknął. Metalowy guzik przy sikawce uderzył niestety jednego z ciekawych widzów tak mocno w skroń, że go prawie bez życia wyniesiono.

— Plan porucznika Marcy z marynarki amerykańskiej, według którego za pomocą zgodnych spostrzeżeń wszystkich kapitanów okrętowych możnaby otrzymać dokładny przybor uwiadamiający o wiatrach, głębinie, temperaturze i o prądach morza, a tym sposobem wynaleźć łatwo także i najkrótszy szlak morskiej żeglugi — przyjęto w rządzie angielskim z uprzejmą gorliwością. W siedmiu najważniejszych miejscach portowych mianowano ajentów, którzy zaopatrywać mają formularzami ksiąg dziennych i doskonałemi instrumentami matematycznemi wszystkich kapitanów okrętowych chętnych do tych obserwacyi. Kapitanom przyrzeczono oprócz tego nagrody pieniężne i inne zaszczyty. Dziwna zresztą, że żeglarze od tylu już wieków trzymają się szlaku wytkniętego im przez pierwszego wynalezcę, a podobny jak kapitana Maney plan do stowarzyszenia prawdziwie umiejętnego przynieść może największe dla żeglugi korzyści.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 37. Rozmaitości.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.